

ŚP. ZBIGNIEW WASSERMANN.

ROSYJSKA A POLSKA DOKUMENTACJA SEKCYJNA

Małgorzata Wassermann

Abstract

The present paper establish the discussion of mistakes of section of Zbigniew Wassermann body executed in Moscow in day 11 April 2010 r., One has proved that during its executing out and documenting many negligences and distortions has been done. Many lacks in sended from Russia autopsy records has been showed. These were affirmed and indicated in detail in the report of Polish team experts, which have been qualified by Military the Prosecutor's Office.

The key words - autopsy of body, autopsy records, divergence, the autopsy action, irregularity,

Keywords - autopsy, autopsy records, divergence, the autopsy action, irregularity,.

Streszczenie

Niniejsze opracowanie stanowi omówienie błędów sekcji zwłok śp. Zbigniewa Wassermanna wykonanej w Moskwie w dniu 11 kwietnia 2010 r. Wykazano, że przy jej przeprowadzaniu i dokumentowaniu popełniono szereg zaniedbań i przekłamań. Przedstawiono wiele braków w dokumentacji sekcyjnej przesłanej z Rosji. Braki te zostały stwierdzone i wskazane szczegółowo w opinii polskiego zespołu biegłych, który został powołany przez Prokuraturę Wojskową.

Słowa kluczowe – sekcja zwłok, dokumentacja sekcyjna, rozbieżności, czynności sekcyjne, nieprawidłowości.

1. ZBIGNIEW WASSERMANN – PRAWNIK I MĄŻ STANU



Zbigniew Wassermann urodził się w 1949 r. w Krakowie. Po ukończeniu wydziału prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, podjął aplikację prokuratorską. Pracę zawodową rozpoczął w 1972 r. w prokuraturze w Chrzanowie, skąd po trzech latach trafił na krótko do prokuratury w Jaworznie (1975). Potem przez prawie 9 lat pracował w Prokuraturze Rejonowej w Brzesku (1975-1984). Z Brzeska trafił już do

Krakowa, najpierw do Prokuratury Rejonowej Kraków-Krowodrza (1984-1989), potem do wojewódzkiej, gdzie w latach 1989-1991 był zastępcą szefa prokuratury. W 1993 przeszedł do Prokuratury Apelacyjnej i pracował tam do 2000 roku, pełniąc również obowiązki rzecznika prasowego.

Przez pięć miesięcy w 1993 r. był delegowany do Prokuratury Krajowej. Jednocześnie w latach 1989-1990 był członkiem Komisji Wojewódzkiej ds. Weryfikacji Pracowników Służby Bezpieczeństwa w Krakowie. W latach 2000-2001 pełnił obowiązki Prokuratora Krajowego w rządzie Jerzego Buzka.

W październiku 2001 trafił po raz pierwszy do Sejmu jako poseł z listy Prawa i Sprawiedliwości w okręgu krakowskim. Był m.in. wiceprzewodniczącym Sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz przewodniczącym Sejmowej Komisji ds. Służb Specjalnych. Szczególne uznanie zdobył jako członek sejmowej komisji śledczej ds. PKN Orlen, której był wiceprzewodniczącym.

Za swoje ważniejsze osiągnięcia uważał nadzorowanie w Prokuraturze Apelacyjnej w Krakowie w latach 90. postępowania w sprawie utrudniania śledztwa dotyczącego śmierci Stanisława Pyjasa w 1977 r. – do momentu skazania przez sąd oskarżonych o to byłych funkcjonariuszy SB, zaś w Prokuraturze Krajowej - "doprowadzenie do uporządkowania i ukierunkowania śledztwa w sprawie gangu pruszkowskiego w sposób dający możliwość szybkiego przygotowania aktu oskarżenia", a także - "nadzór nad bardzo poważnymi śledztwami dotyczącymi np. napadu na Kredyt Bank w Warszawie, a także śledztwa w sprawie umowy na budowę gazociągu jamalskiego i prywatyzacji PZU".

Maksymą życiową, którą kierował się w życiu zawodowym najpierw jako prokurator, a następnie piastując mandat posła, było "Uczciwie postępować w każdej sytuacji bez względu na konsekwencje". Był wierny temu zawołaniu aż po grób [por. Rys. 4].

Wierność w/w maksymie niejednokrotnie miała wysoką cenę. W wyniku ujawnienia w roku 1991 nieprawidłowości dotyczących śledztw w sprawie zabójstw Stanisława Pyjasa i Bogdana Włosika oraz przestępczej prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, został zawieszony na sześć miesięcy w czynnościach zawodowych w Prokuraturze Okręgowej w Krakowie

Do legendy przeszły ataki medialne, jakim został poddany w związku ze sporem z prywatnym wykonawcą robot instalacyjnych w jego domu. Mimo, że wszystkie instancje sądowe przyznały mu rację, czołowe media atakowały go aż do śmierci.

W dniu 25 września 2005 w wyborach parlamentarnych został ponownie wybrany posłem na Sejm w okręgu krakowskim, a 31 października tego roku został powołany na stanowisko ministra-członka Rady Ministrów, koordynatora służb specjalnych w rządzie Kazimierza

Marcinkiewiczza, zaś od dnia 14 lipca 2006 w rządzie Jarosława Kaczyńskiego - Rys. 1.



Rys. 1 Zbigniew Wassermann obejmuje funkcję ministra [1].

W wyborach parlamentarnych w 2007 po raz trzeci uzyskał mandat poselski – por Rys. 2. W 2008 prokuratura umorzyła postępowanie w sprawie rzekomego ujawnienia przez mojego ojca informacji niejawnych w sprawie szkoleń, jakie w Moskwie przechodził gen. Marek Dukaczewski.



Rys. 2. Posel Zbigniew Wassermann wraz z wicepremierem Przemysławem Gosiewskim w ławach sejmowych [2]

Od listopada 2009 zasiadał w Komisji śledczej ds. tzw. afery hazardowej. W grudniu został wyłączony z prac tej komisji w związku z planowanym przesłuchaniem go w charakterze świadka. Po odebraniu zeznań w styczniu 2010 decyzją Sejmu został przywrócony do składu komisji.

Jeden z najbliższych współpracowników prezydenta Lecha Kaczyńskiego, zginął wraz z nim w Katastrofie Smoleńskiej w dniu 10.04.2010 r.

2. ŚMIERĆ I POGRZEB

Wczesnym rankiem w sobotę 10 kwietnia 2010 mój ojciec wszedł na pokład rządowego samolotu Tu-154M razem z prezydentem Lechem Kaczyńskim i 94 innymi dostojnikami Rzeczypospolitej. Dwie godziny później dotarły do mnie pierwsze tragiczne wiadomości o Katastrofie Smoleńskiej i śmierci wszystkich pasażerów rządowego tupolewa.

Trumna z ciałem Śp. Zbigniewa Wassermanna została przywieziona do Polski w dniu 15 kwietnia 2014 roku. Rodzinę poinformowano, że trumny nie będą już otwierane

powołując się na rzekome zakazy prawne, a także wskazując, iż wszelkie niezbędne czynności procesowe, których przedmiotem były ciała ofiar zostały dokonane w Moskwie. W tamtej chwili, pogrążona w żałobie rodzina całkowicie zdała się na rzetelność przekazu rządowego, nie myśląc o podejmowaniu w tej sytuacji nierównej walki z administracją państwową.

Msza żałobna za duszę Zbigniewa Wassermanna odprawiona została w dniu 20 kwietnia 2010 r. w Bazylice Mariackiej na Rynku Głównym, a pogrzeb odbył się na cmentarzu parafialnym na krakowskich Bielaniach - Rys. 3 i Rys. 4.



Rys. 3. Uroczystości pogrzebowe Zbigniewa Wassermanna [3]



Rys. 4. Pomnik na grobie Zbigniewa Wassermanna zawiera jego sentencję wyznawaną za życia [4]

3. DOKUMENTY ROSYJSKIE

Świadczenie zgonu Zbigniewa Wassermanna zostało mi przekazane jeszcze w Moskwie, tuż po identyfikacji ciała, w dniu 13 kwietnia 2010 roku przez stronę rosyjską. Świadczenie to stanowiło jedynie formalne stwierdzenie faktu zgonu i umożliwiło uzyskanie aktu zgonu i przeprowadzenie pogrzebu. Nie był to jednak dokument procesowy, zawierający jakiegokolwiek informacje, np. o przyczynach zgonu.

Dopiero w dniu 20 grudnia 2010 roku do Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie wpłynęły przetłumaczone kopie rosyjskich dokumentów dotyczących mojego ojca, na które składały się cztery zasadnicze dokumenty:

- 1) Protokół oględzin zwłok z dnia 11 kwietnia 2010 roku z godz. 7.30-8.20 przeprowadzonych przez funkcjonariuszy z „Grupy Śledczej Głównego Zarządu Śledczego Komitetu Śledczego przy Prokuraturze Federacji Rosyjskiej” z udziałem dwójki świadków i biegłego medycyny sądowej oraz biegłego Ośrodka Ekspertyz Kryminologicznych;
- 2) Protokół sądowo-lekarskiej sekcji zwłok – „Opinia biegłego nr 105” wykonanej w Biurze Ekspertyz Sądowo-Medycznych Departamentu Ochrony Zdrowia Moskwy na podstawie oględzin z dnia 11 kwietnia 2010 roku, stanowiący wraz z wynikami badań chemicznych ekspertyzę sekcijną, którą sporządzono w dniu 26 kwietnia 2010 roku [5];
- 3) Protokół oględzin miejsca odnalezienia niezidentyfikowanych zwłok oznaczonych nr 105 przeprowadzonych w dniu 10 kwietnia 2010 roku w godz. 14.30-20.20 [6]; oraz
- 4) Protokół okazania zwłok do identyfikacji z dnia 13 kwietnia 2010 roku z godz. 20.10-20.20, potwierdzający rozpoznanie ciała przez dokonującą identyfikacji moją bratową Darię Wassermann [7].

Przekazane stronie polskiej dokumenty, już po pobieżnym zapoznaniu się z nimi, narzucały niepokojący – w świetle uprzednich deklaracji polskich władz – wniosek, iż poza czynnością okazania zwłok do identyfikacji, w żadnych innych czynnościach, nie uczestniczyli przedstawiciele polskich organów państwowych, polscy prokuratorzy, czy też polscy biegli. W/w dokumenty wskazywały na udział w czynnościach wyłącznie Rosjan i ich podpisami były sygnowane.

Podkreślić należy, iż sekcja sądowo-lekarska zwłok przeprowadzana w wyniku katastrof komunikacyjnych stanowi nieocenione medyczne wsparcie dla całego procesu odtwarzania przebiegu zdarzenia, jego przyczyn oraz roli poszczególnych czynników wewnętrznych i zewnętrznych dostarczając organom postępowania wielu cennych informacji w tym zakresie.

Niezależnie od przesłanek *stricte* procesowych, należało zatem oczekiwać, iż państwo polskie nie zrezygnuje z udziału swoich przedstawicieli w tak ważnych z punktu widzenia całego zdarzenia czynnościach.

W procesie weryfikacji w postępowaniu dowodowym dokumentów dostarczonych przez stronę rosyjską, do którego jako osoba mająca status pokrzywdzonej miałam dostęp pojawiać zaczęły się pierwsze poważne wątpliwości, co do rzetelności materiałów sporządzonych w Moskwie.

Zestawiając ich treść z zeznaniami świadków – m.in. uczestników samej identyfikacji oraz lekarzy, którzy zajmowali się ojcem za jego życia – a także z dokumentacją medyczną mojego ojca sporządzoną w szpitalach w których był leczony w przeszłości, obnażona została kompletna niewiarygodność rosyjskich dokumentów.

Fakty te zaczęły stopniowo przebijać się również do mediów.

4. DZIAŁANIA ZMIERZAJĄCE DO WYKONANIA AUTOPSJI W POLSCE

Wobec ujawnianych w toku postępowania dowodowego nieścisłości i pojawiających się wątpliwości co do rzetelności samych czynności sekcyjnych wykonywanych w Instytucie Medycyny Sądowej w Moskwie oraz sposobu ich dokumentowania, konieczną stała się ekshumacja ciała

śp. Zbigniewa Wassermann i powołanie przez prokuraturę wojskową zespołu biegłych w celu ponownego wykonania oględzin sądowo-lekarskich.

Stwierdzone nieprawidłowości dotyczyły zresztą nie tylko ciała mojego ojca, lecz w praktyce pojawiały się w przypadku każdej z ofiar katastrofy smoleńskiej.

Zasadniczą wątpliwość wzbudzić musiał już sam fakt, iż sekcje zwłok 96 ofiar miały zostać przeprowadzone *de facto* w ciągu 24 godzin, co w obliczu chociażby tylko ilości ofiar i stanu zachowania ciał jest w rzeczywistości zupełnie nierealne.

Po drugie, niczym nieuzasadnionym był brak natychmiastowej odpowiedzi strony rosyjskiej na wniosek polskiej prokuratury o przekazanie dokumentów sekcyjnych. Przecież już 23 kwietnia 2010 roku wróciły do kraju ostatnie ciała ofiar katastrofy, więc nic nie stało na przeszkodzie, aby dokumenty te trafiły do Polski niezwłocznie, a zostały przekazane niemal pół roku później. Stąd pojawiło się podejrzenie, czy aby na pewno Rosjanie dysponują protokołami oględzin i sekcji zwłok, które mogłyby stanowić wiarygodny materiał dowodowy.

Już tylko te fakty musiały rodzić poważne wątpliwości co do tego, czy w Rosji w ogóle dokonano sekcji. Wątpliwości te potwierdziła dowodowa weryfikacja przekazanych stronie polskiej materiałów, których treść tak bardzo odbiegała od rzeczywistości wynikającej z dokumentacji medycznej i zeznań świadków, iż stało się oczywistym, że ten materiał nie ma żadnej wartości dowodowej.

W gruncie rzeczy w takiej sytuacji należało właściwie oczekiwać działania prokuratury z urzędu, tym niemniej zdecydowałam się sama złożyć wniosek o przeprowadzenie ekshumacji ciała mojego ojca i wykonanie rzetelnej sekcji.

Pomimo pewnych oporów ze strony samej prokuratury, w obliczu przytłaczających argumentów dostarczonych nam przez samych Rosjan, ekshumacja musiała się odbyć.

Art. 209 § 4 i 5 k.p.k., w sposób typowy dla postępowania karnego, precyzyjnie określa bezwzględne, minimalne wymogi przeprowadzania sekcji zwłok, zaś odesłanie do art. 200 § 2 k.p.k., normuje, jakie warunki musi spełniać opinia medyczna w tym przedmiocie. Zaznaczyć ponadto należy, że na podstawie art. 143 § 1 pkt 4 k.p.k. czynność ta dla swej ważności procesowej wymaga także spisania protokołu z zachowaniem wszelkich wymogów przewidzianych w art. 148 § 1 k.p.k.

Bezspornie dokumentacja przekazana przez stronę rosyjską nie realizowała przywołanych wyżej przepisów prawnych, mających z procesowego punktu widzenia charakter norm bezwzględnie obowiązujących.

Spełniona w niniejszej sprawie, była również niewątpliwie dyspozycja art. 209 § 1 k.p.k., która podejrzenie przestępnego spowodowania śmierci – a takie podejrzenie prokuratura zakładała jako jedną z hipotez - czyni przesłanką obowiązkowego przeprowadzenia sekcji zwłok.

W wyniku złożonego przez mnie wniosku o ekshumację i przeprowadzenie sądowo-medyczne sekcji ciała Zbigniewa Wassermann, prokuratura wojskowa prowadząca śledztwo ostatecznie przychyliła się do niego i podjęła czynności procesowe zmierzające do jego realizacji.

Dopiero po przeszło roku od daty katastrofy, w dniu 29 sierpnia 2011 roku przeprowadzono ekshumację. Podkreślić należy, iż gdyby od razu po sprowadzeniu ciał podjęto przewidziane procedurą karną kroki zmierzające do dokonania oględzin zwłok, a nie zawierano w tym

względnie Rosjanom, cała procedura byłaby przeprowadzona sprawniej, dostarczyłaby większej ilości materiału dowodowego (upływ czasu niestety robi swoje) i nie wymagałyby wyciągania ciał z grobu.

5. ANALIZA AUTOPSJI WYKONANEJ W MOSKWIE

Postanowieniem z dnia 8 czerwca 2011 roku Okręgowa Prokuratura Wojskowa w Warszawie powołała zespół biegłych z Katedry Medycyny Sądowej Akademii Medycznej we Wrocławiu, którzy w dniu 8 grudnia 2011 roku wydali opinię oznaczoną jako WL-12.1-822-316/11 [8].

Przyznać należy, iż już na wstępie polscy biegli stwierdzili, że protokół sądowo-lekarskiej sekcji zwłok zatytułowany jako „Opinia biegłego nr 105” [5] wykonanej w Biurze Ekspertyz Sądowo-Medycznych Departamentu Ochrony Zdrowia Moskwy w dniu 11 kwietnia 2010 roku, spełnia wymogi formalne, zawiera bowiem: nagłówek z danymi identyfikacyjnymi zwłok, oznaczenie miejsca i czasu przeprowadzenia badania pośmiertnego, dane osób biorących w nim udział, informacje o okolicznościach zdarzenia, zakres zleconych badań. Zawiera również opis spostrzeżeń z oględzin zewnętrznych zwłok i odzieży z podaniem cech identyfikacyjnych zwłok (rysopis) oraz opis oględzin wewnętrznych. I to, niestety, w zasadzie wszystko, jeśli chodzi o prawidłowość tych materiałów.

Poza tym przedmiotowy protokół, zawiera szereg rozbieżności z ustaleniami poczynionymi przez polskich biegłych w czasie powtórnej sekcji zwłok wykonanej w wyniku ekshumacji ciała Zbigniewa Wassermanna.

Opinia wydana przez specjalistów z Katedry Medycyny Sądowej we Wrocławiu, którzy badali ekshumowane ciało ojca nie pozostawia żadnej wątpliwości co do fatalnej jakości i kompletnego braku wartości dowodowej materiałów sekcyjnych przekazanych przez stronę rosyjską.

W pierwszej części swojej Opinii WL-12.1.822-316/11, biegli z Katedry Medycyny Sądowej Akademii Medycznej we Wrocławiu dokonali analizy rosyjskich dokumentów sekcyjnych, stwierdzając, iż w wyniku sądowo-lekarskiej sekcji zwłok wykonanej w Moskwie **nie opisano**:

- 1) blizny pooperacyjnej powłok skórnych brzucha widocznej w dokumentacji fotograficznej,
- 2) blizny na grzbietowej powierzchni lewej ręki widocznej w dokumentacji fotograficznej,
- 3) brodawki skórnej na twarzy widocznej w dokumentacji fotograficznej,
- 4) rozległej rany tłuczonej przedśionka ust na wardze dolnej oraz części drobnych ran na twarzy [8].

Znacznie dalej idące są jednak rozbieżności ujawnione w zakresie oględzin wewnętrznych. I tak w wyniku sekcji zwłok w Moskwie **nie opisano**:

- 1) stanu po zabiegu operacyjnym w obrębie jamy brzusznej obejmującym żołądek, dwunastnicę, jelito cienkie i najprawdopodobniej trzustkę,
- 2) złamań ścian oczodołów,
- 3) złamań wyrostków zuchwy,
- 4) złamania wyrostka rylcowatego kości łokciowej lewej;
- 5) wieloodłamowego złamania panewki stawu biodrowego prawego,
- 6) złamań kości łonowych i kości kulszowej,
- 7) złamania wyrostka kolczystego kręgu Th1,
- 8) zrostów w jamie brzusznej,
- 9) niecałkowitego pęknięcia ściany aorty wstępującej,

- 10) tętniakowatego poszerzenia aorty w części wstępującej,
- 11) uszkodzenia struktur prawego ucha środkowego i
- 12) wylewów krwawych w obu uszach środkowych.

Ponadto w sposób absolutnie powierzchowny opisano zmiany w obrębie użębienia oraz złamania części żeber [8]

Odnosnie do wskazanego wyżej stanu po zabiegu operacyjnym w obrębie jamy brzusznej, powołani przez prokuraturę polscy biegli stwierdzili, iż w trakcie sądowo-lekarskiej sekcji zwłok wykonanej w Moskwie pobrano do badań toksykologicznych dwa fragmenty wątroby, a przy pozostawionej części narządu biegli nie stwierdzili obecności pęcherzyka żółciowego. Ze zgromadzonej w aktach sprawy dokumentacji medycznej mojego ojca wynika, że w 1989 roku usunięto mu pęcherzyk żółciowy. **Mimo to w protokole sądowo-lekarskiej sekcji zwłok przeprowadzonej w Moskwie opisano prawidłowy pęcherzyk żółciowy z zawartością żółci.**

Jednocześnie dokumentacja sekcji zwłok wykonanej w Moskwie **opisuje szereg zmian anatomicznych i chorobowych, których nie potwierdziły oględziny ekshumowanych zwłok** dokonane w Polsce. I tak:

- 1) opisano szczegółowo złamanie kości nosa, mimo iż tkanki tej okolicy nie zostały odpreparowane i zastosowana technika sekcyjna nie pozwalała na ich ocenę; opisane szczeliny złamania miały inny przebieg niż w rzeczywistości,
- 2) opisano szczegółowo złamanie pogranicza trzonu i rękoności mostka, mimo iż w rzeczywistości złamanie obejmowało trzon mostka,
- 3) opisano wieloodłamowe złamanie części podgrzebieniowych obu łopatek, mimo iż w rzeczywistości stwierdzono jedynie pojedyncze złamanie części nadgrzebieniowej łopatki prawej; zastosowana technika sekcyjna nie pozwalała na pełną ocenę łopatek,
- 4) opisano złamania obu obojczyków, a tymczasem w wyniku powtórnej sekcji złamania takiego nie stwierdzono,
- 5) opisano szczegółowo złamanie trzonu kręgu C7, a uszkodzenie to w rzeczywistości obejmowało krążek międzykręgowy na pograniczu C7/Th1,
- 6) opisano uszkodzenia rdzenia kręgowego, mimo iż zastosowana technika sekcyjna nie pozwalała na jego ocenę,
- 7) opisano rozerwania więzozrostów krzyżowo-biodrowych i rozejście się spojenia łonowego, mimo iż w rzeczywistości struktury te były nieuszkodzone,
- 8) opisano grubość kości potylicznej, podczas gdy sposób otwarcia czaszki nie pozwalał na taki pomiar.

Opisywanie nieistniejących zmian, których stwierdzenie powinno być dla każdego medyka sądowego zupełnie bezproblemowe, może wskazywać albo na kompletny brak wiedzy, doświadczenia i kompetencji po stronie osób dokonujących sekcji zwłok w Moskwie albo sugerować, iż czynności sekcyjne były *de facto* pozorowane, prowadzone bez wykonania elementarnych badań, a w dokumentacji wpisywano po prostu najczęściej stwierdzane przy katastrofach lotniczych obrażenia.

Dodać również należy, iż w trakcie sądowo lekarskiej sekcji zwłok w Moskwie, długość ciała mojego ojca oceniono na około 170 cm, a pomiary dokonane przez polskich biegłych wskazują na długość ciała około 175cm – co odpowiada prawdzie. Wyjaśnić należy, że pomiar długości ciała dokonywany po śmierci może być obarczony

niewielkim błędem, (zwykle zwłoki są nieco niższe), tym niemniej wskazanie wynikające z dokumentacji rosyjskiej jest chybione całkowicie i świadczy raczej o mierzeniu jedynie „na oko”.

6. AUTOPSJA WYKONANA W POLSCE

Na miarę dostępnych po ponad roku możliwości, Polscy biegli z Katedry Medycyny Sądowej Akademii Medycznej we Wrocławiu, precyzyjnie i fachowo dokonali sądowo-medycznej sekcji zwłok uzupełnionej o badania toksykologiczne oraz genetyczne. W efekcie w opinii wydanej w dniu 8 grudnia 2011 roku wyszczególnili liczne **błędy w samej technice sekcyjnej** popełnione w trakcie sekcji zwłok w Moskwie, w tym nieprawidłowości tak elementarne jak:

- 1) brak właściwego przygotowania zwłok do sekcji – zwłok dokładnie nie umyto,
- 2) otwarcie jamy czaszki nieprawidłowym cięciem sekcyjnym, nie pozwalającym na dokładny wgląd do tylnego dołu czaszki,
- 3) brak nacięcia powłok i tkanek miękkich grzbietu, nie otwarto kanału kręgowego na wysokości opisanego złamania kręgosłupa,
- 4) brak otwarcia żołądka i jelit na całej ich długości podczas gdy w protokole opisano wygląd błony śluzowej żołądka i zawartość jelit,
- 5) brak otwarcia aorty na całej długości i początkowego odcinka tętnic płucnych, podczas gdy w protokole opisano światło tętnic płucnych,
- 6) brak wypreparowania i nacięcia prostaty, podczas gdy w protokole opisano jej powierzchnię przekroju oraz podano wymiary i wagę,
- 7) nie umycie zwłok po sekcji,
- 8) nie zeszyte cięcia sekcyjnego na głowie i pozostawienie otwartej jamy czaszki,
- 9) umieszczenie i zaszyte śledziony i serca nietypowo pod powłokami skórnymi prawego uda, a nie w jamie ciała [8].

Niezależnie od wykazanych błędów medycznych, w wyniku ekshumacji i wykonania w Polsce sądowo-lekarskiej sekcji zwłok mojego ojca, biegli stwierdzili również **rozbieżności występujące pomiędzy tłumaczeniem na język polski protokołu sądowo-lekarskiej sekcji zwłok wykonanej w Moskwie, a oryginalnym dokumentem sporządzonym w języku rosyjskim.**

Niewielka część ustaleń polskich biegłych dokonanych w trakcie powtórnej sekcji zwłok była odzwierciedlona w protokole w języku rosyjskim, jednak nie było ich w tłumaczeniu tego dokumentu.

Przede wszystkim w tłumaczeniu:

- 1) opisano jedynie złamanie chrząstki kości promieniowej lewej, mimo iż w rzeczywistości i w oryginalnym dokumencie w języku rosyjskim złamanie to dotyczyło przynasady i było wieloodłamowe,
- 2) opisano jedynie część uzębienia szczęki i żuchwy, mimo iż w rzeczywistości i w oryginalnym dokumencie w języku rosyjskim jest opisana całość uzębienia,
- 3) opisano rozległy krwiak w kanale kręgowym (1800 ml), podczas gdy w oryginalnym dokumencie w języku rosyjskim stwierdzono obecność wyżej wymienionej ilości krwi w obu jamach opłucnowych – co z punktu widzenia wiedzy medycznej wobec stwierdzonych

obrażeń narządów klatki piersiowej jest bardziej wiarygodne,

- 4) użyto kilkakrotnie nazwy „kość biodrowa” zamiast „kość udowa” – tak jak jest to napisane w oryginalnym dokumencie w języku rosyjskim;

Podsumowując należy zaznaczyć, że zakres sądowo-lekarskiej sekcji zwłok wykonanej w wyniku ekshumacji ciała mojego ojca przez polskich biegłych był możliwie wyczerpujący przy uwzględnieniu upływu czasu.

Zastosowano wreszcie wszelkie możliwe techniki sekcyjne, szczegółowo preparując poszczególne okolice ciała i struktury anatomiczne i poddano je dokładnym oględzinom. Wynikało to z zakresu pytań zawartych w postanowieniach prokuratury wojskowej, a związanych z koniecznością weryfikacji ustaleń poczynionych podczas pierwszej sekcji zwłok.

Za niedopuszczalne uznać należy ujawnione w dokumentacji rosyjskiej opisy narządów i zmian w narządach, których nie było, lub na których stwierdzenie nie pozwalała zastosowana technika sekcyjna. Podobnie niedopuszczalne jest nie opisanie zmian w narządach, które przy zastosowanej technice sekcyjnej w Moskwie powinny być bezproblemowo stwierdzone i opisane.

We wnioskach sekcji sądowo – lekarskiej wykonanej w Moskwie nie opisano godziny oględzin, nie opisano również żadnych znamion pośmiertnych służących do oceny czasu zgonu, nie ustalono i nie wyciągnięto żadnych wniosków co do czasu zgonu ograniczając się do stwierdzenia, że „zgon nastąpił natychmiast po wyrządzeniu obrażeń”.

7. PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Podczas powtórnej sekcji zwłok po ekshumowaniu ciała ze względu na zaawansowane zmiany pośmiertne nie było już możliwości potwierdzenie cech przyżyciowych wszystkich obrażeń. Stan zachowania ciała po upływie ponad roku od daty katastrofy nie pozwalał już na dokonanie wielu ustaleń, które w normalnych warunkach sekcji dokonywanej tuż po katastrofie są proste do wykazania. Oczywiście jest również, iż upływ czasu nawet jeżeli nie niweczy samej możliwości danego badania, to bezspornie czyni jego wyniki mniej kategorycznymi, bowiem łatwiej o popełnienie błędu. Stąd polscy specjaliści siłą rzeczy musieli ograniczać swoje kategoryczne wnioski jedynie do tych cech i elementów sekcji, które mogli stwierdzić z pewnością.

Niewytłumaczalnym błędem, było w mojej ocenie zaniechanie przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich ciał ofiar katastrofy zaraz po przywiezieniu ich do Polski. Można by je wówczas wykonać zdecydowanie bardziej precyzyjnie, a także – jak pokazała rzeczywistość – zaoszczędzić rodzinom niepewności co do faktycznego złożenia w danej trumnie ciała bliskiej osoby.

Podkreślić też jednak należy, że z protokołu sądowo-lekarskiej sekcji zwłok wykonanej w Moskwie wynika, że w czasie sekcji zarezerwowano w histologicznym archiwum Biura Ekspertyz Sądowo-Medycznych Departamentu Ochrony Zdrowia Miasta Moskwy wycinki z narządów wewnętrznych i z tkanek miękkich z wylewami krwawymi. Badanie histopatologiczne zabezpieczonego materiału stwarza jeszcze potencjalną szansę na ewentualne potwierdzenie takich cech pobranego materiału, które świadczą o powstaniu określonych uszkodzeń ciała jeszcze za życia ofiary.

Literatura cytowana

- [1] <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Zbigniew-Wassermann-minister-ds-sluzb-specjalnych,wid,8069897,wiadomosc.html>
- [2] <http://www.wprost.pl/galeria/?G=2>
- [3] <http://www.wprost.pl/ar/214850/Malgorzata-Wassermann-wystapie-o-ekshumacje-ciala-ojca/>
- [4] <http://polska.newsweek.pl/cialo-nalezy-do-wassermann--wiesci-z-ekshumacji,81534,1,1.html>
- [5] Protokół sądowo-lekarskiej sekcji zwłok – „Opinia biegłego nr 105” wykonana w Biurze Ekspertyz Sądowo-Medycznych Departamentu Ochrony Zdrowia Moskwy na podstawie oględzin z dnia 11 kwietnia 2010 roku;
- [6] Protokół oględzin zewnętrznych zwłok niezidentyfikowanych zwłok o nr 105 przeprowadzonych w Biurze Medycznych Ekspertyz Sądowych w dniu 10 kwietnia 2010 roku;
- [7] Protokół okazania zwłok do identyfikacji z dnia 13 kwietnia 2010 roku z godz. 20.10-20.20
- [8] Opinia WL-12.1.822-316/11 sporządzona w Katedrze Medycyny Sądowej Akademii Medycznej we Wrocławiu z dnia 8 grudnia 2011 roku